

2) Helena z Świechow Jurecka, lat 32, żona Ignacego, przy mężu, katoliczka, niekarana, zamieszkała w Busku-Zdroju, ul. Batorego 4: "Brat mój Henryk, lat 26, stanu wolnego, pracował w Spółdzielni w Busku-Zdroju w oddziale jajczarskim od roku 1941 i mieszkał razem ze mną. W dniu 27 lutego 1944 r. w dzień niedzielny, brat mój z kolegą Jerzym Wojnałowskim wyszedł na spacer, a po upływie jakichś 2-ch godzin dowiedzi<sup>1</sup>łam się, że brat mój został postrzelony i zabrany do żandarmerii. Udałam się do żandarmerii ale do brata nie dopuścili mnie, a po upływie kilku dni, kiedy brata przewozili z Buska do więzienia w Pinczowie udało mi się z nim porozmawiać. Brat leżał na wozie, postrzelony, widocznie miał gorączkę<sup>1</sup>, prosił mnie by się nie martwić, że wszystko będzie dobrze bo nie takiego nie zrobił, aby być ukaranym. Brat wówczas nie mówił mi kto go postrzelił, jak również nie mówił za co został postrzelony. Nic więcej w rozmowie z bratem nie

39  
69  
84

drugi  
dowiedziałam się. Brat mój wkrótce pojechał do więzienia w Pinczowie i w pierwszy dzień pozwolili podać bratu pożywienie, a następnie więcej nie pozwalali przynosić. W jakich warunkach brat przebywał w więzieniu i co się z nim stało dotychczas nie wiem, a tylko ludzie mówili mi, że na plakach było ogłoszenie, iż brat mój i Wojnakowski nie żyją, a czy zostali rozstrzelani, czy umarli, nie wiem i nie mogę od nikogo dowiedzieć się. Przypuszczam, że brat mój został rozstrzelany. W dniu 8 maja 1944 r. przyszli do mojego domu 2-oh żandarmów i odczytali mi z listy, że brat mój już nie żyje. Żadnych komentarzy Niemcy nie podawali. Po ucieczce Niemców byłam w Pinczowie i szukałam zwłok brata, gdyż jeden z dozorców wskazał miejsce gdzie rzekłmo brat był pochowany, jednak zwłoki nie odnalezłam. Kto brata postrzelił nie wiem, lecz wszyscy w Busku mówili, że postrzelił go zastępca Starosty von Christen na błoni przy Siesławicach i tenże von Christen odprowadził go na żandarmerię, co widziało dużo ludzi. - Nic więcej nie wiadomo mi w tej sprawie.

odczytano

Sydzia T. Juszkiewicz

Helena Żurkiewicz